Cena numeru 6 groszy

Nr. 144 SOSNOWIEC, niedziela dnia 27 czerwca 1915 roku. Rok X.

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

„Rękę karz — nie ślepy miecz“...

Już tylko miesiąc i dni kilka oddziela nas od rocznicy wybuchu straszliwej wojny. Rzucając okiem wstecz minionych wydarzeń, należy powtórzyć słowy nieśmiertelnego wieszcza: „o roku ów, kto ciebie widział w naszym kraju“!... Jeżeli jednak ograniczymy nasze retrospektywne rozpamiętywania do stanu rzeczy w tutejszej tylko dzielnicy — musimy stwierdzić, zgodnie z rzeczywistością, że Zagłębie nie odczuło bezpośrednio tych okropności, jakie stały się udziałem wielu innych okolic Polski. Nie byliśmy w międzyczasie, ani razu terenem gigantycznych walk i zmagań sie nowoczesnych potęg militarnych, po których widnieją całe przestrzenie zgliszcz i ruin, mogił poległych i bezbrzeżnej straszliwej nędzy mieszkańców. Tego wszystkiego gród tutejszy i najbliższe, sąsiadujące z nim okolice, szczęśliwie uniknęły.

Oczywiście, że podlegliśmy innym pośrednim, dość dotkliwym skutkom szalejącej na okół nas zawieruchy, głównie przez zastój w przemyśle, zamknięcie źródeł zarobku dla wielotysiącznych rzesz pracującej ludności, bajeczną drożyznę środków spożywczych i t. p.

Wszystko to razem złożyło się na ogólną nędzę ludzką, z każdym miesiącem się potęgującą, która nieomal zagrażała widmem głodu powszechnego. Dzięki tylko wytężonej działalności organizacji społecznych i ofiarnej pomocy, nieraz bardzo wydatnej, majętniejszych współobywateli, udało się w pewnych krytycznych momentach zażegnać niejedno groźne nieszczęście. Wiadomo bowiem, że nędza i głód, to najpodatniejsze i dość naturalne, jako akty rozpaczy, czynniki, dla wytwarzania się rozmaitych fermentów, naruszających ład i porządek publiczny. Tej bolesnej ewentualności udało się również szczęśliwie uniknąć i, jak stwierdza faktyczny stan rzeczy, przestępczość w Sosnowcu i okolicy w obecnym roku wojny, jest nawet mniejszą, aniżeli w latach poprzednich.

Duża w tem niewątpliwie zasługa Straży obywatelskiej, która sprawniej, no i... uczciwiej spełnia swe obowiązki, aniżeli biurokratyczna policja dawniejszego ładu. I ona jednak okazałaby się bezsilną, gdyby tych kilkanaście tysięcy nędzarzy nie otrzymywało każdodziennie posiłku z kuchni dobroczynnych, gdyby rozmaici podszczuwacze do anarchji i agitatorzy nienawiści klasowej, mieli przed sobą bezwzględnie głodnych nędzarzy, gotowych więc w przystępie rozpaczy, dawać posłuch najohydniejszym podszeptom.

*

Nie można się bowiem łudzić, aby takie „złe duchy“ istniejące oddawna w środowiskach robotniczych, miały zniknąć w okresie, gdy „okropne dzieje przyniósł nam czas“. Są one niewątpliwie dziś obezwładnione i w działalności swej skrępowane różnymi względami obecnego ustroju. Zresztą, najbardziej nawet obałamuceni robociarze, wiedzeni instynktem samozachowawczym, a może poczuciem wspólnego niebezpieczeństwa narodowego, nie dają im do siebie takiego, jak dawniej, dostępu. Są przecież pewne objawy, że piekielni agitatorzy probują od czasu do czasu rozdmuchiwać zagrzebane w popiele iskierki, anarchistycznych namiętności,

Ostatnimi dniami szerzyła się np. niedorzeczna, wprost potworna wieść wśród rzeszy biedaków, otrzymujących posiłek z kuchni dobroczynnych, jakoby ktoś dopuszczał się nadużyć w funduszach ofiarowanych dla głodnych.

Rozmaite kumoszki, nawet głośno plotkowały, jakoby „jentelligenci“ i księża ukryli ogromne pieniądze, nadesłane na głodnych Sosnowca. Podobne niedorzeczności były zwrócone i w stronę sekcji rozdawnictwa odzieży. Wogóle zaś potworne plotkowanie i najbezczelniejsze brednie, kursują w rzeszach proletarjatu. Rozsądniejsi karcą to plotkowanie, niemniej przenika ono do mas bezkrytycznych.

Czynniki miarodajne, czuwające nad ładem i porządkiem publicznym, powinnyby jednak bliżej wniknąć w to wszystko, aby dotrzeć do źródła, z którego podobne niedorzeczności wypływają.

Jesteśmy bowiem najpewniejsi, że owe zacietrzewione kumoszki i rozmaici bajczarze z biednego tłumu proletarjackiego, samorzutnie nie wysnuli wszystkich tych potwornych bredni. To tylko zaznaczony w Chorale Ujejskiego „ślepy miecz“, który usiłuje uruchomić jakaś tajemnicza, w podziemiach się kryjąca, „ręka“. Dobrze szukając, z pewnością się ją odnajdzie, A odnaleźć ją trzeba koniecznie, aby więcej nie bruździła i w tak gorącym czasie nie wytwarzała wysoce szkodliwego fermentu.

Ktokolwiek bowiem dziś waży się wprowadzać do stosunków bytu społecznego zamęt i dla dopięcia swoich celów radykalizmu partyjnego, nie waha się za pomocą **świadomego fałszu**, podjudzać do waśni i walki klasowej — ten jest nietylko zdrajcą swego narodu, ale i ostatnim zbrodniczym wyrzutkiem społeczeństwa.

Red.

Z widowni wydarzeń.

Echa zdobycia Lwowa.

Według dzienników wiedeńskich Rosjanie stawiali przed Lwowem opór rozpaczliwy. Przy obsadzeniu wzgórz na zachód od Kulikowa przerwali sprzymierzeni ważną rosyjską linję obronną, poczem rozwinęła się bardzo skuteczna ofensywa armji Boehm-Ermolliego przeciw północnemu zachodowi i zachodowi, która dotarła do leżących w bezpośredniem otoczeniu Lwowa utwierdzonych pozycji rosyjskich. Mimo to stawiali Rosjanie na wszystkich punktach w okolicy Lwowa na stanowiskach dobrze przygotowanych opór jak najgwałtowniejszy,

Rosjanie utwierdzili miasto w sposób współczesny. Jeńcy oficerowie opowiadali, że jeszcze przed niedawnym czasem uważano utratę Lwowa za rzecz leżącą poza granicami możliwości“.

*

Korespondent Biura Wolffa donosi co następuje: „Gdy armja Mackensena na północy w dniu 22 b. m. ponownie nieprzyjaciela pobiła i gdy w dniu 23 b. m. rano zdobyto forty południowe, opuścili Rosjanie w południe stolicę galicyjską. Równocześnie wkroczyły pierwsze szeregi sprzymierzonych armji do oswobodzonego po 10-mies. posiadaniu przez Rosjan Lwowa, witane przez ludność z nieopisaną radością zarzucone kwiatami wśród okrzyków na cześć Austrji i Niemiec.

Zewnętrznie stolica nie wiele ucierpiała. Tylko na zachodzie szaleje olbrzymi pożar, ponieważ Rosjanie podpalili przed odejściem dworzec, okoliczne fabryki, magazyn nafty i benzyny. Podczas trzech dni ostatnich ludność ucierpiała bardzo dużo. Ujęto wszystkich mężczyzn od 18 — 50 roku. Kto nie mógł się zawczasu schronić, tego Rosjanie z sobą zabierali“.

*

Wielkie wrażenie wywołała wieść o zajęciu Lwowa pomiędzy wygnańcami polskimi, których tysiące przebywają w Wiedniu. Większość ich przygotowuje się już do drogi powrotnej, aczkolwiek wyjazd do Lwowa będzie dozwolony dopiero za kilka tygodni.

Na ziemiach polskich.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (BTW.). Z głównej kwatery donoszą:

„Zdobyta przedwczoraj wieś Kopaczyska została wczoraj znowu opuszczoną. Na południowy wschód od Chorzeli, jak również w bliskości wsi Stegna wdarły się nasze wojska po zaciętej walce, na bliski dystans do części linji nieprzyjacielskiej. Obsadziliśmy ją silnie.

„Wojska generała Woyrscha w pościgu za nieprzyjacielem przekroczyły teren leśny na południe od Iłży.

„Sytuacja armji feldmarszałka Mackensena jest wogóle niezmieniona.

„Na północny zachód od Halicza części armji gen. Linsingena musiały być cofnięte na południowy brzeg Dniestru pod Malinowem wobec przeważających nieprzyjacielskich kontrataków. Dalej w górę rzeki postępujemy naprzód. Lewe skrzydło armji stoi koło Chodorowa“.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. (BTW.). Urzędownie donoszą 25 czerwca:

„Pomiędzy Haliczem a Żórawnem trwają walki na północnym brzegu Dniestru. Rosyjskie kontrataki zostały odparte. Nasz atak postępuje naprzód. Posuwając się przez Zydaczów zdobyliśmy wczoraj Chodorów. Zresztą sytuacja nad Dniestrem w dół rzeki od Halicza na wschód od Lwowa, koło Rawy-Ruskiej i nad rzeką Tanew niezmieniona. Południowy brzeg Sanu jest wolny od nieprzyjaciela.

W Król. Pol. ścigają wojska sprzymierzone uchodzące nieprzyjacielskie siły w okolice Zawichosta, Ożarowa i Sienna‘.

Na morzu.

Zniszczenie rosyjskiej łodzi podwodnej.

BERLIN. (BTW.) Dnia 22 maja na morzu Baltyckiem, w odległości 25 mil od Gotlandu, rosyjska łódź podwodna typu „Akuła“, została obrzuconą bombami z niemieckiego samolotu. Skutku nie udało się stwierdzić. Z rosyjskiej strony donoszą, że łódź podwodna zaginęła.

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.) Z głównej kwatery donoszą:

„W walce na bliski dystans na południe od Souchez zdobyliśmy kilka karabinów maszynowych.

Powtórne nieprzyjacielskie ataki na stanowiska w Labiryncie zostały odparte.

Na zachodnim skraju Argonów załamał się atak batalijonu francuskiego na nasze wysunięte stanowiska, wśród



Zniszczona wieś pod Loretto (Belgja).

ciężkich strat. W następnym ataku zabraliśmy nieprzyjacielowi jeszcze jeden rów z dwoma strażnicami. Trzy dalsze karabiny maszynowe i trzy aparaty do rzucania min wpadły w nasze ręce.

Na wzgórzach Mozy nie powiodły się zupełnie francuskie ataki na zachód od Tranchee. Na wschód od Tranchee odebraliśmy z powrotem jeden rów, broniony zacięcie przez nieprzyjaciół.

Pod Leintrey, na wschód od Luneville odparte zostały nieznaczne nieprzyjacielskie „ataki".

Wojna włosko-austrjacka.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ (BTW.). Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefer donosi:

„Na granicach Tyrolu i Karyntji liczne walki artyleryjskie. Na terenie granicznym Pobrzeża, zostały odparte rankiem, dwa nieprzyjacielskie ataki na wschód od Ronchi. Koło przyczółka w Gorycji i na wzgórzach Zomenu, trwa gęsty nieprzyjacielski ogień armatni".

Komunikat włoski.

RZYM (B.T.W.) Sprawozdanie naczelnego dowództwa brzmi: „Walka artyleryjska zwłaszcza dział średniego i cięższego kalibru wzmogła się na całym froncie. Nieprzyjaciel usiłował przeprowadzić ataki nocne, szczególnie nad pewnemi miejscami pod Monte Piana i w dolinie Grandi i Picoli, Cresta Verde i pomiędzy Pizzo Pillina i Zellenkofel, który wojska nasze w d. 23 b. m. zajęły. Ataki nieprzyjacielskie przeciw naszym pozycjom pod Freikofel były bardzo gwałtowne. W nocy na 22 b. m. i w dniu następnym wykonano przeciw nam trzy ataki, które odparliśmy dzięki skutecznej pomocy naszej artylerji i granatom ręcznym. Nieprzyjaciel pozostawił na miejscu 200 poległych. Na nizinie Plezzo rozpoczęto, jak donoszą, prace dla pozycji ciężkiej artylerji na wzgórzach sąsiednich, dostrzeżono też ruchy i transporty z Plezzo ku górnemu Isonzo. W okolicy Monte Nero i wzdłuż Isonza panował w dniu 22 b. m. spokój".

Turcja i trójporozumienie.

Komunikat turecki.

BERLI.N. (BTW.). Z Konstantynopola donoszą: Główna kwatera turecka ogłasza 28 czerwca rano:

„Nasze wojska, prowadzące akcję w kierunku Olty, przedsięwzięły w tej okolicy liczne ataki, które się zakończyły takim sukcesem, że silne prawe skrzydło nieprzyjacielskie zostało przepędzone na wschód. Wskutek tych ataków opanowały nasze wojska ważne pozycje nieprzyjacielskie i wzięły przytem bogatą zdobycz wojenną. Pojmani do niewoli Rosjanie opowiadali, **że w Rosji powołano pod broń 50-cio letnich starców i uzbrojono ich w karabiny — berdianki**, i że nowo powołani **rekruci oraz ludność w wielu miejscowościach powstała przeciwko wojnie.**

Na froncie dardanelskim przedsięwziął nieprzyjaciel po otrzymaniu posiłków i przy pomocy swych armat wielkiego kalibru rano w dniu 21 czerwca liczne ataki przeciwko naszej grupie południowej około Sedd-ul-Bahr. Ataki te trwały aż do północy, a potem zostały zupełnie udaremnione. Nieprzyjaciel, który poniósł bardzo krwawe straty, został odegnany i wpędzony na swe dawne pozycje.

W dniu 20 czerwca baterja nasza, należąca do grupy północnej około Ari-Burnu, uszkodziła swym skutecznym ogniem dwa wielkie nieprzyjacielskie okręty transportowe, które w tej okolicy krążyły około brzegu, i zmuszone zostały do oddalenia się.

W dniu 21 czerwca, rano, artylerja nasza zniszczyła kompletnie jedną nieprzyjacielską pozycję baterji, nad zbudowaniem której pracował nieprzyjaciel.

Z innych frontów niema nic do doniesienia".

Orędzie do duchowieństwa.

W początkach wojny czyli w sierpniu r. z. nasz Najdostojniejszy Arcypasterz kielecki w orędziu do duchowieństwa djecezjalnego zalecił Sz. kapłanom trzymać się zdala od wszelkiej akcji politycznej. Obecnie J. E. ks. St. Zdzitowiecki Biskup kujawsko-kaliski zwraca się do duchowieństwa w tym samym duchu. Orędzie Pasterskie, zamieszczone w „Dzienniku Powszechnym", wychodzącym we Włocławku, brzmi jak następuje:

„Coraz nowe i coraz częstsze odbieram wiadomości, że, szczególniej w ostatnich czasach, ludzie, choć dzieci naszej ziemi, ale nie mający nic wspólnego z Kościołem i nierzadko z dobrem Ojczyzny naszej, chcą wykorzystać Wielebne Duchowieństwo, jako swe pożyteczne, a nieraz i niezbędne narzędzie i popychają je do kroków i czynów bardzo nierozważnych, lekkomyślnych, niosących zgubę Kościołowi, a nawet ziemi ojczystej. Że tak jest i że takie niebezpieczeństwo nam grozi, najlepiej poucza nas historja, mistrzyni życia.

Liczny udział duchowieństwa w powstaniu 1863 roku straszną klęskę przyniósł Kościołowi naszemu i niezmierne poczynił spustoszenia w szeregach duchowieństwa. Kilkuset kapłanów w kajdanach popędzonych zostało na Sybir, tam ds taczek przykuci znosili większe od innych świeckich wygnańców katusze i udręczenia, kilkuset księży wsadzono do Tunki, gdzie z głodu umierali. Gdy inni wygnańcy, korzystając z amnestji, wrócili do kraju ojczystego, im ta łaska zwykle była odmawiana. Na obczyźnie pożerani tęsknotą do ziemi rodzinnej, zdaleka od swoich życie kończyli. Lecz to jest rzeczą mniejszą. Są to tylko osobiste ofiary, osobiste cierpienia.

Posypały się jeszcze wyjątkowe prawa dla Kościoła, które mu groziły zagładą. Klasztory zniesiono. Garstka zaś pozostałych etatowych skazana była prawami wyjątkowemi na powolne dogorywanie, i żywot suchotniczy. Na półtora tysiąca duchowieństwa przy 600 tysiącach ludności katolickiej w djecezji naszej przed ostatniem powstaniem, dzisiaj mamy przy 2 miljonowej blisko ludności djecezji zaledwie 500 kilkudziesięciu kapłanów, którzy w żaden sposób nie są w stanie zadośćuczynić wszystkim duchowym potrzebom wiernych i w zupełności wywiązać się ze swego zadania.

To też dzisiaj zaniepokojony niektóremi smutnemi objawami z całą mocą pasterskiego urzędu, gorącemi i na jakie tylko mogę się zdobyć słowy błagam, proszę, upominam i zaklinam Wielebne Duchowieństwo, aby nie nadstawiało ucha na zwodnicze podszepty, argumenty bałamutne ludzi, jak już powiedziałem, nie mających po większej części nic wspólnego z Kościołem i z prawdziwym pożytkiem kraju ojczystego. Oni w chwili stosownej zdążą się wycofać i ratować swe cenne życie ucieczką, wy zaś zostaniecie między przysłowiowym młotem a kowadłem, zmiażdżeni i zgnieceni przez olbrzymie nam wrogie potęgi. Już dość wiele lat na świecie przeżyłem, nie jedno widziałem w życiu, wierzcie mi, Bracia Kapłani, że tak się zakończyć muszą te nierozważne choć może szlachetne zapędy.

Lud zaś w tak ciężkich niezmiernie czasach w tej przełomowej chwilj pozostać może bez przewodników, wystawiony na działania ludzi bezbożnych. Was jeszcze ścigać będą złorzeczenia, przekleństwa rodzin, a nawet samych nieszczęśliwych ofiar uwiedzionych waszą zachętą i słowem.

Powołując się więc na ostatnią encyklikę Ojca św. Benedykta XV, w



Robert Lansing, nowy amerykański sekretarz stanu dla spraw zagranicznych

Jezioro Garda przed wojną.

Z niemieckiego miasta Bozen udajemy się w dolinę rzeki Adygi do Trydentu. Pierwszem większem miastem mającem wygląd zupełnie włoski, jest Trydent. Język, nazwiska mieszkańców, architektura domów, założenie ulic — wszystko jest włoskie. Jeszcze za czasów Goethego granica językowa była bardziej na południu pod Rovereto. Zdaje się, że włoski język i obyczaj zwolna posuwał się na północ.

Trydent stał się najsławniejszym wskutek soboru, który tam się odbywał od roku 1545 do 1563 i spowodował tam ruchliwe życie. Miejscem soboru był kościół Santa Maria Maggiore który stoi na „Piazza". Ten plac zdobią jeszcze starodawna katedra, starodawny dom z pięknemi werendami i studnia Neptuna.

Dalej nad dalszym biegiem Adygi prowadzi droga do Rovereto. Po lewej i prawej stronie widać winnice starannie założone, otoczone murem. Niedaleko Rovereto pod miasteczkiem Mori, tak nazwanem od plantacji drzew morwowych, oddzielają się droga i kolej żelazna od doliny rzeki Adygi i prowadzą do doliny Sarra, której południowe rozszerzenie wypełnia jezioro Garda.

Modra powierzchnia jeziora jest otoczona zielonym pasem tam, gdzie woda się styka z brzegiem. Bardzo małe się wydają łodzie płynące na jeziorze. Łodzią parową przez jezioro przybywamy do Limone, pierwszej miejscowości włoskiej. Tam są ogrody na wzgórzach, tworzących tarasy, z tysiącami drzew cytrynowych. Hodowla tych drzew jest głównem źródłem dochodu mieszkańców. Rozwijała się ona z roku na rok coraz bardziej. O każdej porze roku żółte i zielone cytryny zwieszają się nader obficie z gałęzi drzew.

Łódź parowa płynie do wschodniego brzegu jeziora, gdzie uroczo leży Malcesina, otoczona lasami oliwnymi. Jest tam stary zamek, zbudowany podobno przez Karola Wielkiego. Malcesina jest włoską stacją celną, chociaż jest ośm kilometrów odległa od granicy. Ale jestto pierwsza miejscowość na wschodnim brzegu jeziora Garda.

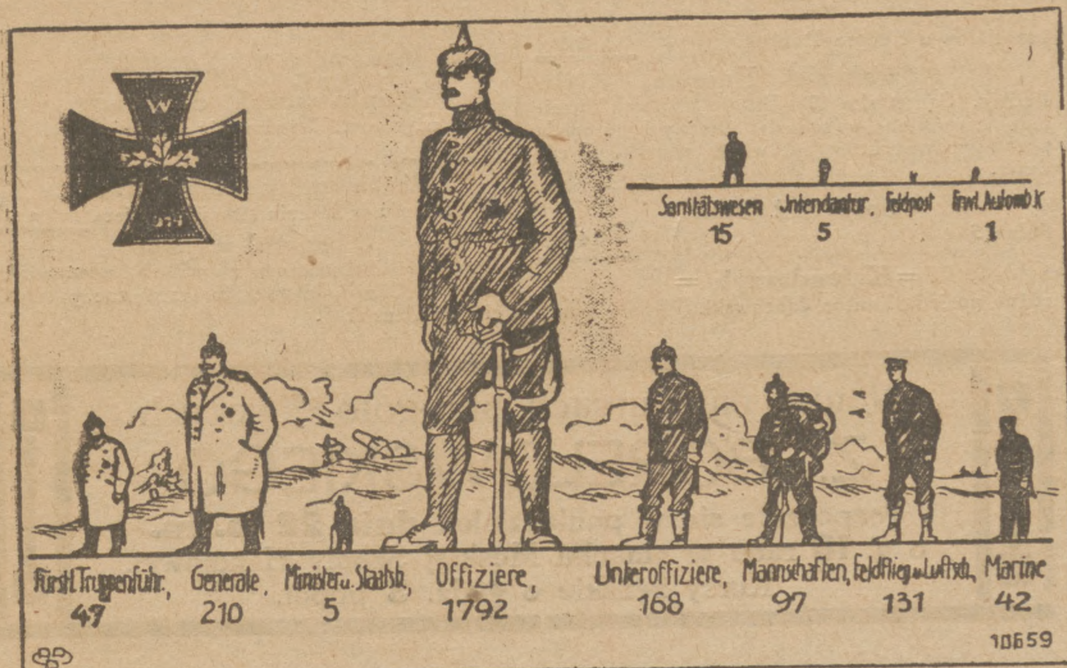
Na brzegu zachodnim leży wśród lasów cytrynowych i pomarańczowych Gargnano. Naokoło łodzi przy brzegu chodzą i pływają nadzy chłopcy, mający ciemną skórę, proszą się, abyśmy rzucali monetę w wodę i zanurzają się aby ją znaleźć. Począwszy od Gorgnano jest na zachodnim brzegu jedna miejscowość przy drugiej. Wszędzie jest pełno zieloności, wszędzie wspaniałe ogrody. Za domami i winnicami wznoszą się góry, pokryte oleandrami granatowcami i drzewami figowemi. Wawrzyny stoją w ogrodach. Pomiędzy jeziorami a domami widać na wązkich pasach drzewa pomarańczowe i palmy które łagodną zimę przetrwają na wolnem powietrzu.

Na wyspie Garda, połączonej szeregami skał wznoszących się z wody z przylądkiem Manerba, jest klasztor. Zakonnicy wyszukali tu sobie wspaniały zakątek ziemi wśród malowniczych obszernych ogrodów, pod cieniem starodawnych pineli i cyprysów.

Łódź parowa płynie naokoło półwyspu Sermione i zwraca się ku południowi. Lśniąco białe domy odbijają się na tle zieleni. Na brzegu są ruiny dawnych budowli rzymskich. Mury i dachy zamku błyszczą w promieniach słońca. Płyniemy do Bardolino.

Przed 25 laty zwiedzałem jezioro Garda. Ale jego obraz mam w niezatartej pamięci. I boleję nad tem, że wojna nawiedza ten kraj wspaniały, gdzie wabi przyroda wszystkiemi barwami i wdziękami i wzywa człowieka, aby się przypatrywał, uczuwał jej piękno i niem się ucieszył, — że wojna bezwzględnie zburzy wszystko, co stworzyła przyroda i co zbudował człowiek.

Człowiek sam sobie służy za kata i jest katem przyrody. („Vorwärts").



Kawalerowie „Żelaznego krzyża“ pierwszej klasy,
którzy otrzymali to odznaczenie podczas obecnej wojny do dnia 15 czerwca r. b.

której duchowieństwu poleca stać mocno przy swym pasterzu, na przysięgę posłuszeństwa, złożoną w dzień święceń kapłańskich, jako pasterz w poczuciu ciężkiej odpowiedzialności swego urzędu, jako obywatel i syn ziemi polskiej gorąco kraj miłujący, stanowczemi słowy zalecam duchowieństwu zachować w dobie obecnej wielką rozwagę, zimny spokój ducha, wszystek czas wolny, całe swe siły i zapał poświęcić pracy w dziedzinie społeczno-kościelnej, oświatowej i dobroczynnej. Jeżeli te działy wiernie wypełnicie, niespożytą przyniasiecie korzyść Kościołowi i krajowi, a zaskarbicie sobie na wdzięczność następnych pokoleń.

Daję to upomnienie w tak gorących słowach nie dlatego, żebym miał wątpić w posłuch, rozsądek, poczucie kapłańskie Wielebnego Duchowieństwa, które tych cnót i zalet tyle już złożyło niezbitych dowodów i nie dlatego, jakobym się obawiał masowego niebezpieczeństwa, ale aby uchronić serca i ducha waszego nawet od zwątpiań, od pokus pod tym względem i przyczynić się, o ile to można, do utrzymania harmonji, jedności, zespolenia wzajemnego, które daje każdemu organizmowi zbiorowemu niespożytą siłę, moc i trwałość, co tak przedewszystkiem dla nas jest potrzebne w dobie obecnej, gdy cała budowa polityczna Europy trzęsie się w podstawach swoich. Gdyby zaś ku memu smutkowi, znalazł się jaki kapłan, któryby się odważył działać wbrew zdrowemu rozsądkowi, wbrew dobru Kościoła i kraju rodzinnego i chciał się wyłamywać z pod tego mojego stanowczego zalecenia, będzie podlegał surowym karom, przewidzianym w prawie kościelnem, których nie omieszkam z całym rygorem stosować".

† STANISŁAW Bp.

Z dnia na dzień.

Dn. 26/VI.

Z Sosnowca.

Kursy rzemieślnicze.

Wczoraj zakończone zostały wykłady na sosnowieckich Kursach rzemieślniczych, które pomimo ciężkich warunków, wywołanych zawieruchą wojenną, bez przerwy były otwarte, dając naukę i pracę licznemu gronu młodzieży rzemieślniczej.

W ubiegłym semestrze na Kursach wykładane były: religja, arytmetyka, geometrja, rysunki, fizyka, technologja, korespondencja handlowa i buchalterja. Opłata była bardzo niska, gdyż wynosiła 3 ruble. Zupełnie biedni uczniowie zwolnieni byli od wpisu.

Uroczyste zakończenie XIII semestru Kursów rzemieślniczych, odbędzie się dnia 29 b. m. we wtorek. Rano o godzinie 10-ej słuchacze i nauczyciele stawią się na nabożeństwie, które odprawione zostanie w sosnowieckim kościele parafjalnym.

O godzinie 3-ej po południu w lokalu Kursów (gmach Szkoły handlowej męskiej przy ul. Zygmunta) odbędzie się rozdanie świadectw i cenzur, poprzedzone przemówieniami nauczycieli i zaproszonych gości. Chór młodzieży rzemieślniczej odśpiewa na zakończenie szereg utworów religijnych i patrjotycznych.

Jednocześnie otwarta zostanie w kilku salach szkoły wystawa prac słuchaczów z dziedziny rysunku geometrycznego, technicznego i odręcznego. Wystawę zwiedzać będzie można bezpłatnie

Kursy rzemieślnicze, istniejące w Sosnowcu od 6 lat, stanowią sekcję Chrześcjańskiego Towarzystwa Dobroczynności. Dyrektorem Kursów jest p. F. Koźmiński, który nie szczędzi usilnych starań około rozwoju pożytecznej instytucji.

Pol.

— **Maturzyści polscy.** Siedmioklasową szkołę Handlową Męską w Sosnowcu ukończyli następujący uczniowie: Glikson Mordka, Gostomski Adam, Hause Leopold, Kalabiński Aleksander, Kozarski Tadeusz, Stephan Henryk, Strzałkowski Jerzy i Zajgler Aleksander.

— **Rezygnacja.** Przewodniczący Komisji więziennej p. Feliks Koźmiński po mozolnej pracy ustąpił ze stanowiska. Wszystkie obowiązki p. Koźmińskiego przyjął na siebie z polecenia p. prezydenta p. H. Rzewuski, nadzorca aresztu z nominacji władz rosyjskich.

— **Ćwiczenia straży ogniowej.** Jutro w niedzielę o godz. 5 po poł. na placu obok remizy odbędą się ćwiczenia straży ochotniczej miejskiej. Uprasza się członków o liczne przybycie.

— **Sprzedaż chleba.** Od poniedziałku dnia 28 b. m. chleb dla mieszkańców dzielnicy VII i VIII będzie sprzedawany w sklepie p. Króla (Orla 28) od godziny 9 do 1. W dzielnicy VII chleb nie będzie sprzedawany.

„Sekcja chlebowa" zawiadamia, że z powodu przypadającego we wtorek święta, chleb nie będzie sprzedawany w żadnej dzielnicy. Ludność przeto winna zaopatrzyć się w chleb w p o n i e d z i a ł e k.

— **I Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe** kończy bilans za 1914 rok. Od 1 sierpnia r. z. do obecnej chwili, Towarzystwo wypłaciło depozytarjuszom na poczet ich wkładów 225.000. W sumie tej mieści się 100.000 rb. pożyczki zaciągniętej w sosnowieckim oddziale Banku Handlowego w Warszawie. Wydawanie wkładów ograniczono obecnie do wysokości 15 rb. miesięcznie tym z depozytarjuszów, u których stwierdzono przykry stan majątkowy.

— **„Racławice“.** Teatr popularny w Sosnowcu wystawia dziś po raz pierwszy „Racławice“ („Kościuszko pod Racławicami") — obraz historyczno-ludowy w 5-iu aktach W. L. Anczyca. Początek o godz. 5 i pół po południu. Ceny miejsc od 30 kop. do 1 rb. 50 k. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Ciechanowskiego. „Racławice" powtórzone będą: w niedzielę, poniedziałek i wtorek.

— **Wodociągi w elektrowni.** Elektrownia miejska przystąpiła do zaprowadzenia wodociągów dla własnego użytku. Roboty już rozpoczęto.

— **Stuletnia.** Onegdaj liczny zastęp wnuków i prawnóków odprowadził na cmentarz zwłoki Marjanny z Lenardowskich Bytnerowej staruszki liczącej 102 lata. Bytnerowa do ostatnich prawie chwil cieszyła się zdrowiem i pracowała w ogrodach syna ogrodnika.

— **Przeciwko męczeniu koni.** Władze okupacyjne zwróciły uwagę, iż wielu właścicicieli koni używa tych zwierząt do przeweżenia ciężarów wprost ponad siły. Wobec tego w kilku już wypadkach sporządzono protokóły pociągając winnych do odpowiedzialności sądowej.

— **Kąpiele dla milicjantów.** Dzielnicowi Straży obywatelskiej poczynili starania o zniżenie ceny biletów kąpielowych dla członków Straży obywatelskiej. Opłata za kąpiel ma wynosić tylko 5 kop. od osoby.

— **Kozie mleko.** Wygórowane ceny krowiego mleka wpłynęły na zwiększenie się hodowli kóz, które nie wymagają wybrednej paszy.

— **Mąka kartoflana.** Sekcja chlebowa otrzymała znaczny transport mąki kartoflanej.

— **Kantory wymiany.** W wielu punktach miasta zwłaszcza w sklepach przy ul. Modrzejowskiej handełesi urządzili kantory wymiany pieniędzy.

— **Z więzienia.** Wczoraj w więzieniu miejskiem znajdowało się 57 aresztantów, w tej liczbie 6 kobiet.

— **W kinematografach** sosnowieckich w niedzielę nowy program obrazów. Szczegóły w ogłoszeniach.

— O t r u c i e. Wczoraj o godzinie 3 po południu w mieszkaniu rodziców przy ul. Policyjnej Nr. 14 napiła się kwasu karbolowego 20 letnia Anna P. mężatka stała mieszkanka Dąbrowy. Zawezwany d-r Perelman stwierdził zgon.

Z Niemiec.

+ **Ze szkół.** W bieżącym tygodniu odbyły się egzaminy w szkołach, należących do Towarzystwa Warszawskiego. Jutro na zakończenie roku szkolnego, odprawione zostanie nabożeństwo, poczem urządzona będzie dla dzieci zabawa. Nowy rok szkolny rozpocznie się dnia 1 września.

+ **Wisielec.** Dnia 24 b. m. znaleziono w lesie za Niemcami nieznanego człowieka w wieku średnim, wiszącego na gałęzi. Zwłoki odwieziono do trupiarni przy szpitalu Towarzystwa Warszawskiego.

Z Dąbrowy.

+ **Nabożeństwo dziękczynne.** Jutro o godz. 9 ej rano, w miejscowym kościele odprawione zostanie nabożeństwo dziękczynne z powodu oswobodzenia Lwowa.

+ **Konferencja kooperatystów.** Jutro o godzinie 2 i pół popołudniu w sali miejscowej Resursy odbędzie się konferencja Stowarzyszeń spożywczych.

+ **Kapusta.** Do Dąbrowy coraz częściej przywożą okoliczni włościanie kwaszoną kapustę w beczkach, sprzedając ją po 8 kop. za funt.

Obwieszczenie urzędowe.

Doszło do mej wiadomości, że w okręgu tutejszym niesumienni agenci prowadzą bez zezwolenia werbunki robotników do miejscowości poza granicami terenów okupowanych przez wojska austro-węgierskie. Pod pokrywką pośredniczenia w pracy, głównie jednak w celach zysku, werbują robotników bez względu na ich wiek i stosunki rodzinne, korzystając z chwilowego przykrego położenia materjalnego. Przyrzekają werbowanym staranie o pozostawione w kraju rodziny jednak nie dotrzymują tych przyrzeczeń. Widomym skutkiem zaś tego jest to, że pozostałe w kraju żony i dzieci robotników są zupełnie nie zaopatrzone, nie otrzymują przyobiecanych środków na utrzymanie, nie mają nawet wiadomości co się stało z zawerbowanymi ich mężami, synami i braćmi. Rodziny te stają się ciężarem publicznej dobroczynności, nachodzą gremialnie urzędy prosząc o ratunek i wsparcie. Aby zapobiedz tego rodzaju nadużyciom, czuję się spowodowanym podać do wiadomości co następuje: **Wszelki werbunek robotników w tujejszym okręgu odbywać się może li tylko za zezwoleniem c. i k. komendy obwodowej.** W celu uzyskania zezwolenia werbujący musi zgłosić się osobiście w c. i k. komendzie obwodowej i wykazać się dowodami legitymującymi go jako ajenta pewnego przedsiębiorstwa przemysłowego, oraz pełnomocnictwem upoważniającem go do zawarcia zobowiązania w imieniu firmy co do utrzymania pozostałych w kraju rodzin zwerbowanych robotników. Dopiero po otrzymaniu wyraźnego zezwolenia z c. i k. komendy obwodowej można zacząć werbowanie robotników. Urzędy gminne, strażnicy skarbowi i posterunki żandarmerji mają ze szczególną pilnością zwracać uwagę na przestrzeganie tego zarządzenia i każdy wypadek przekroczenia donieść natychmiast c. i k. komendzie obwodowej. Ludność należy w sposób w gminie używany natychmiast o treści tego rozporządzenia powiadomić, zwrócić jej uwagę na nieuprawnionych ajentów i pouczyć że c. i k. komenda obwodowa widzi się wobec rozpowszechnienia nieuprawnionej akcji werbunkowej zmuszoną wystąpić nietylko przeciw werbującym, lecz także przedsięwziąć kroki karne przeciwko robotnikom opuszczającym tutejszy obwód bez pozwolenia i ci robotnicy utracą prawo do wszelkich zapomóg, jakie z tutejszych fabryk lub kopalń otrzymywali a ich rodziny zostaną bezwzględnie z przyznanych im mieszkań usunięte. Przekroczenia tego zarządzenia jako też nadyżycie ewentualnie udzielonego pozwolenia na werbowanie będą surowo karane a mianowicie grzywną do 2.000 koron lub aresztem aż do 6 miesięcy.

C i k. Komendant obwodu Dąbrowskiego

BALZAR, pułkownik w. r.



Utarczka piechoty.

Z różnych stron.

□ **N. K. N. w Krakowie.** W ubiegły poniedziałek d. 21 b. m. odbył się w Krakowie zjazd delegatów komitetów powiatowych, zwołany przez N. K N. celem złożenia sprawozdania z działalności oraz naradzenia się nad sposobami dalszej pracy. Obrady toczyły się w gmachu „Sokoła". Zjazd zagaił prof. Wł. L. Jaworski przemówieniem, w którem zaznaczył, że przed trzema tygodniami wniósł komitet do ministerstwa spraw zagranicznych w Wiedniu memorjał, w którym domaga się, aby monarchia austro-węgierska zajęła stanowisko w kwestji polskiej. Na ten memorjał nie otrzymano dotąd odpowiedzi. Oświadczył dalej prof. Jaworski, że N. K. N. nie jest rządem narodowym, tylko wyrazem skupienia społeczeństwa około jednej idei, jednego programu działania. Po wyborze honorowego prezydjum przemawiali prezydent miasta, prezes „Sokoła" krakowskiego i reprezentanci departamentu wojskowego.

□ **Z Lublina.** Dzienniki donoszą, że na wakujące po zmarłym rejencie Wadowskim stanowisko rejenta przy lubelskim sądzie okręgowym mianowano Rosjanina p. Jerebcowa. Jest to pierwszy rejent Rosjanin nie tylko w Lublinie, ale i w całym okręgu sądu lubelskiego.

Komunikat.

Listy w Sekretarjacie (Iwangrodzka 11 I-sze piętro) wydają się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 10 do 11 rano:

(Dokończenie.)

Małoszęć Jadw. — Marek Tekla — Manela A. D. — Merin M. — Majerczyk D. J. — Migasińska Wł. — Migasińska Fr. — Matnik Teof. — Michałowski Ign. — Małolepszy A. — Małolepszy Piotr, — Mikułowski Zygm. — Mamlok Zygm. — Meitlis Józef — Mendralla Magd. — Motyczyńska Ant. — Martin Gust. — Madejski Winc. — Morche Rosa — Mateja Flor. — Meitlis Bronia — Moschek Karol, Miodownik Wolf — Mańkówka Cec. — Mondzik — Medris — Marcówna Janina — Mendelsohn Jul. — Melzer Paul — Manela Jan — Mos Katarzyna — Magierowski St. — Motyczyńska Tol. — Majcherski Bol. — Müller — Mic Jan — Maj Szymon — Milchjor Machel — Mańka Em. — Minkowski Fabian — Modrzewska Irena — Majcherek Kacper — Mateka Adam — Matyszkiewicz Jacenty — Mencel Józef — Marzec — Marek Kazimierz — Mirowski St. — Menkling Abram — Moskwa Bolesław — Michalski Ludwik — Meyer Wilhelm.

Nowakowski Franc. — Nowakowski Leon — Nowakowie — Nowara Szczepan — Niestrój Marja, Neuwirth Ed. — Noczoj Hel. — Nowak Józef — Nowak Antoni — Neugebauer Rich. — Neuberg Rubin — Nof Konst.

Ossowska Marjanna — Orłowski Naum — Ornaś Agnes — Otto Kazimierz.

Pietraszek Marjanna — Pączek Antoni — Pogoda Czesław — Priwer Heunsel — Dr. Perelman, Piotrowski Kazimierz — Pławner W. — Popow Anna — Pietrzyk Józef — Połubińska Franc. — Pilarski Jan — Porzucek Wojciech — Pomykała Józefa — Pomianowski Kaz. — Płotek Julja — Piotrowska Bronisł. — Ptak Antonina — Pałasiński Wł. — Piotrowski Wacław — Pruciak Stan. — Piwowarczyk Jan — Pałucha Józef — Piwko M. — Palusiński Józef — Probisch — Dr. Perl Feliks — Papis Stanisława — Dr. Peter — Poskart — Prażuch Fr. — Piotrowski St. Ponikowski Kacper — Piotrowski W.

Reich S. B. — Rankuc Jan — Rzegan Szczepan — Rehne Aleks. — Rubik — Rogulski Roman, Radosz Józef — Raciński Marjan — Rosen Simon, Rygiel — Rechnitz H. — Roland Paul — Rafp I., Rabinowicz Abram — Reiner Maurycy — Rybnicki D. — Ruschitzki — Rosmann — Rabstein Johann.

Stradowski Stan. — Schufczyk August — Sielańczyk Stan. — Sliwoń Zygm. — Stępień Franc. — Sternlicht M. D. — Szwarcbaum M. — Szladowski I. D. — Serwaciński — Szpiler S. — Skalski Robert — Stelmach Fr. — Sperling Paweł — Ślązak Franc. — Schyja Klara — Stoll Fritz — Schmal Aniela — Stankiewicz Hanka — Silberberg S. — Schäfer Eug. — Szczybalska Zofja — Swobodowa Ant. — Sternas Paul — Stein — Schönbaum Bedo — Słomka Paweł — Świątkowska Helena — Sosnowski Andrzej — Skorupka Henryk — Sztukówna Marja — Schaier Sora — Sucheński — Sckreier H. — Schellenberg Pawel — Seeger Karol — Szega — Stępień Franc. — Schepke Aug. — Schubert Agnieszka — Schubert Klemens — Sikorski Tomasz — Sikorski Antoni — Siekierski Antoni — Sokołowski Aleks. — Sprywżuk Wiktorja, Słomkiewicz Anna — Sliwa Feliks — Szulc Adam, Stróś F. — Staróściaczka Marjanna — Stankowska Józefa — Szymko Amelja — Szymanek Teofila — Sobel Margulis — Schleier Helena — Szukowa Natalja — Słomczyńska Czesława — Szynek Tadeusz, Sarnecka Elżb. — Szulczyk Stan. — Stefani Herman — Sosnowski Józef — Skowrońscy Józefowie — Skop Antoni — Starrnowska Marja — Slezinger Mendel — Świątkowski Juljan — Smugorzewski Miecz.

Triebe Ernst. — Teichner L. — Teichner Jakób — Thiesel Marja — Twardoń Kat. — Tiedig Aleks. — Toczek Teodor — Torka Wilh. — Tomiakowska S. — Tilgner Herman — Tausch Herman — Teichner M. A.

Urbański Wł. — Uffel Bolesł. — Uffel Wład. Vogt Paul.

Wośniak — Wieczorek Janina — Waller Feliks — Wanik Marja — Weizmann N. — Wilhelms Jan — Wólk F. — Widera Marja — Wolf Franc. — Wilczyński Ant. — Warman Saul — Wons Marja — Wiśniewska Anna — Waligóra Józefa — Wesołowski Marcin — Woelkuss — Waligóra Izydor — Wieschollek Marja — Wolskie M. i S. — Wielgus F. — Wrzesińska A. — Woźniak Paweł — Willamowski G. — Winkler Herman — Wylazłowski Stefan — Wieczorkowska Marja — Wróblińska Józefa — Weiss Klara — Weis Justyna — Wollenberg H. — Wróblówna Natalja — Wywiora Władysław — Wioska Stefanja — Wankurek Piotr — Wójcik Franc. — Wrzesińska Marja — Weinberg — Wierclochewicz Zofja — Wieczorek H.

Zawisza Tadeusz — Zajączkowski Bronisław — Zawadzka Stef. — Zakrzewska Julja — Zarny Szmul, Złotecki Józef — Ziółek Kacper — Zawalska Marja — Żabnicka Franc. — Zmigrod Józef — Zwolska Stan. — Zygmański Teof. — Zarzycki Jac. — Zamorowski Edw. — Żołędziowski Zygm — Zając Józef — Zinwląg Winc. — Zwoliński Z. — Ziemba St.

SŁONINA DUŃSKA świeża solona, grzbietowe, wyborowej jakości, nadszedł większy transport. Hurtowe i detaliczny.

Skład wędlin A. Ochocki

vis-a-vis Warszawsko-Wiedeńskiej.

DROBNE OGŁOSZENIA

Sprzedaż owoców
odbędzie się od 1 lipca w sadzie kilkomorgowym w Pińczycach, mila za Siewierzem. Dużo gruszek. Wiadomość na miejscu u p. T. Uchnasta.

Zaginął paszport
na imię Jakób Dawid Kleine, wydany przez powiat Noworadomski. Znalazca raczy zwrócić do „Kurjera".

Poszukuje się
starszego pracującego do składu aptecznego. Wiadomość w Redakcji. 2-1

Kasjerka potrzebna.
Oferty: kantor „Kurjera Zagłębia", Dąbrowa.

Do wyplatania krzeseł
potrzebny specjalista. Wiadomość w Adm. „Kurjera". 2-1

Suknie nowe
do sprzedania. Starososnowiecka 130. 2-1

Zakłady rowerów
Stanisława Krzywańskiego. Będzin, Słowiańska 8, Dąbrowa, Klubowa 9.

Orgsnista
zdolny, posiadający ładny, pewny głos — poszukuje posady. Wiadomość: Dąbrowa, dom parafjalny u Kacpra Dobrek. 2-1

Adwokat A. Hejman,
Będzin, Sączewska 12. Broni sprawy kryminalne i cywilne w sądach obecnych, udziela porad prawnych, w sprawach wszelkiego rodzaju.

Sprzedaż lodu.
Polna 5. 14-1

= Kalendarzyki =
różne posiada kantor dąbrowski.

Młoda panienka
z 5-cio kl. wykształceniem wydziałowem i akademją handlową, udziela lekcji. Wiadomość w „Kurjerze".

Kupię wózek dziecinny,
mało używany. Wiadomość Administracja „Kurjera".

Retuszuję wszelkie klisze.
Wiadomość w Administracji „Kurjera". 2-1

Zaginął weksel
Józefowi Błachuckiemu na 250 rb., wystawiony przez p. Ciszewskiego. Znalazca raczy zwrócić do „Kurjera". 3-1

Nauka na Kursach przygotowawczych
Z. BORELOWSKIEGO
rozpocznie się w poniedziałek **dnia 28 b. m.** o g. **10** rano w gmachu Męskiej Szkoły Handlowej.
Kursy żeńskie o godz. **3** popoł.

Towarzystwo Akcyjne Ząbkowickiej Fabryki Szkła

st. ZĄBKOWICE, Dr. Ż. W.-W.

poleca i wykonywa na zamówienia bezwłocznie:

Szkło stołowe dla restauracji, cukierni, dworców kolejowych i gospodarstwa domowego.
Cylindry lampowe i klosze do oświetlenia elektrycz. i gazowego.
Kałamarze, przyciski i t. p. przedmioty do użytku biurowego, zwykłe i wykwitne.

Komisja Zywnościowa miasta Sosnowca

podaje do wiadomości, że ma do odstąpienia w większej ilości mięso wołowe solone, po cenie mk. 1,80 za kilogram wagi netto. Nabywać można beczkami wagi około 180 kg. Posiada również mydło twarde włoskie, wyborowe w skrzynkach po cenie mk. 75 za skrzynkę oraz powidła w beczkach, wagi około 10 pudów, po cenie mk. 75 za 100 kg. wagi brutto.

Żniwa się zbliżają!

Części zapasowe do Kosiarek i żniwiarek

Mac-Cormika, Deeringa, Wooda, Osborna i innych
posiada jeszcze na składzie
Fabryka lanokutych wyrobów „FERRUM" w Zawierciu

SZKOŁA RYSUNKOWA

przyjmuje zapisy nowowstępujących kandydatów i kandydatek na wszystkie wydziały: mechaniczny, architektoniczny i artystyczno-malarski tylko do **dnia 1 lipca** w kancelarji Szkoły Handlowej męskiej codziennie od 4 do 6 popołudniu.
Rozpoczęcie nowego Semestru 1 lipca.

Ogród Zacisze
Teatr Letni
Wejście od ulicy SADOWEJ.
Muzyka koncertowa

W sobotę 26 i niedzielę 27 czerwca r. b.
demonstrowany będzie wybitny i ciekawy program obrazów.
1) **Pierwszy pocałunek** wybitny dramat w 3-ch częściach
2) MORIC BARDZO POWAŻNY b! komiczne.
3) GÓRY HARCU w śnieżnym całunie. piękna natura.
4) TYGODNIK WOJENNY ostatnie wypadki z wojny obecnej.

Sensacja! Nad program. Sensacja!
„Cztery Djabły"
Sensacyjny obraz monopolowy w 3-ch wielkich częściach 1200 metrów długości.
Początek przedstawień: w sobotę o 5, w niedzielę o 2-ej po poł.
Ceny miejsc popularne od 10 do 40 kop.

„SFINKS" w Sosnowcu

Sobota i niedziela 26 i 27 czerwca 1915 r.
Zupełna zmiana programu: Obrazy
Królowa Tanga dram. w 3-ch częściach
FIP i TIP JADĄ NA MOTOCYKLU kom.
RZEKA PAU kolor. natura
TYGODNIK WOJENNY Nr. 29 aktualny

NAD PROGRAM.
Na scenie odegraną będzie bardzo wesoła kom. w 1 akc. ze śpiewami
● ● **„BANDYCI"** ● ●
Szczegóły w programach. Początek w sobotę o 5, w niedzielę o 2 po południu. We Wtorek 29 czerwca nowa zmiana programu.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.
Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Sosnowcu.